Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Rok II

Łódź, niedziela 25 sierpnia 1946 r.

Nr 233 (303)

Turecka odpowiedź na notę Zw. Radzieckiego opublikowana

Żądania ZSRR są historycznie uzasadnione — stwierdzają „Izwiestia"

LONDYN, (PAP). Radio londyńskie donosi, że tekst tureckiej odpowiedzi na notę radziecką w sprawie rewizji konwencji w Montreux został wczoraj opublikowany przez turecką agencję prasową. Rząd turecki podkreśla, że dąży do utrzymania jaknajprzyjaźniejszych stosunków ze wszystkimi narodami, lecz stwierdza, że zadania radzieckie w sprawie Dardaneli wywołuje zastrzeżenia z międzynarodowego punktu widzenia. Odpowiedź rządu tureckiego wyraża w końcu gotowość Turcji do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji z udziałem Stanów Zjednoczonych, którąby zaktualizowała konwencje w Montreux.

MOSKWA (PAP) W „Izwiestiach" ukazał się artykuł profesora Adamowa, poświęcony zagadnieniu cieśniny Dardanelskiej. Autor nawiązując do noty rządu ZSRR, skierowanej w dniu 8 sierpnia br. do Turcji pisze:

„Nota rządu radzieckiego z dnia 8 sierpnia w sprawie rewizji konwencji w Montreux wywołała ożywioną dyskusję nad zagadnieniem cieśnin czarnomorskich. Cała prasa zagraniczna, w tej liczbie również prasa turecka uznają konieczność rewizji konwencji o cieśninach, podpisanej w Montreux 20 lipca 1936 r., przy czym większość komentatorów zagranicznych wskazuje na to, że wspomniana konwencja jest przestarzała i nie odpowiada warunkiem chwili obecnej. Dochodząc do tego słusznego wniosku, prasa zagraniczna, w szczególności anglo-amerykańska usiłuje jednak przedstawić wnioski radzieckie, dotyczące sposobu rozwiązania zagadnienia cieśnin jako coś niebywałego. Tymczasem wnioski radzieckie, przewidujące ustalenie statutu cieśnin przez państwa czarnomorskie i organizacje obrony cieśnin wspólnymi siłami Turcji i ZSRR są całkowicie usprawiedliwione i historycznie uzasadnione.

W przeszłości realizowane były w praktyce dwa sposoby rozwiązania sprawy cieśnin — pisze dalej prof. Adamow. — Jeden, kiedy Turcja i cieśniny wykorzystywane były w celach wrogich Rosji, drugi — kiedy Turcja nie chciała służyć za narzędzie agresji, kiedy zasadniczym celem jej polityki była obrona cieśnin i Morza Czarnego. Drugim sposobem rozstrzygania sprawy były umowy między Turcją a Rosją, wzmacniające pokój i bezpieczeństwo na granicach czarnomorskich obydwu państw". Przypominając przyjazne stosunki, jakie łączyły ZSRR z Turcją i umowę z roku 1921 oraz okoliczności, w jakich Turcja została zmuszona do przyjęcia warunków konwencji lozańskiej o cieśninach, prof. Adamow pisze: „Z przytoczonych faktów historycznych wynika, że wnioski radzieckie w sprawie rewizij konwencji w Montreux są całkowicie uzasadnione i historycznie usprawiedliwione. Wnioski te usuwają ingerencje państw nie położonych nad Morzem Czarnym, a statut cieśnin na przestrzeni wielu wieków uniemożliwiał ustalenie pokoju i bezpieczeństwa na Morzu Czarnym i w cieśninach. Wnioski te likwidują możliwość wykorzystania cieśnin i Turcji do celów wrogich ZSRR i innym państwom czarnomorskim — kończy prof. Adamow.

Bevin wyjechał z Paryża

dla odbycia narady ze swym rządem

PARYŻ, (PAP) Na sobotnim posiedzeniu komisji, które przystąpiły do rozpatrywania projektów traktatów pokojowych punkt po punkcie nieobecny był brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, który wyjechał do Londynu dla odbycia narady z rządem. Przed wyjazdem odbył on konferencje z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych Byrneswem. Powrotu ministra Byrnesa spodziewają się w połowie przyszłego tygodnia. Nieobecny był również dr. Herbert Evatt, który wyjechał do Australii.

W sobotę odbyły się posiedzenia komisji polityczno - terytorialnej dla spraw Węgier oraz komisji gospodarczej dla spraw włoskich. Wobec wysunięcia, że Ameryka Południowa jest krajem pełnym harmonii pod względem rasowym, przedstawiciel Ukrainy Petrowski ujawnił pewne wątpliwości pod tym względem, przypominając sprawę dyskryminacji Hindusów. Delegat australijski W. Parminter odpowiedział, że dopóki sprawa ta nie została omówiona w ONZ, nikt nie jest w stanie zdać sobie sprawy z tego zagadnienia. W komisji węgierskiej przedstawiciel Czechosłowacji zgłosił poprawkę do wstępu traktatu, stwierdzające odpowiedzialność za przygotowania do wojny i udział w rozbiorach Czechosłowacji. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Jugosławia zwróciły się do Czechosłowacji z propozycją wycofania tej poprawki.

LONDYN (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przybył z Paryża do Londynu.

Sprawa Grecji

ma być przekazana Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że rząd ukraiński zwrócił się do ONZ z wnioskiem o zbadanie sytuacji w Grecji przez Radę Bezpieczeństwa. Zebranie Rady Bezpieczeństwa ma odbyć się we środę. Przedmiotem obrad będzie rozpatrzenie raportu komisji w sprawie nowych członków. Żądanie Ukrainy, które wpłynęło we właściwym terminie, będzie prawdopodobnie rozpatrywane na drugim posiedzeniu, tj. we czwartek.

Agencja Reutera donosi, że przedstawiciel Ukrainy Manuilski w piśmie skierowanym do sekretarza generalnego ONZ stwierdził, że Grecja prowadzi politykę, która stanowi poważne zagrożenie pokoju na Bałkanach.

La Guardia opuścił Polskę

Naczelny dyrektor UNRRA z uznaniem mówi o odbudowie naszego kraju

WARSZAWA (PAP). Dnia 24 bm. w godzinach rannych dyrektor naczelny UNRRA La Guardia przyjął licznych przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej i udzielił szeregu odpowiedzi na stawiane przez nich pytania.

Mówiąc o swych wrażeniach z pobytu w Polsce, La Guardia podkreślił, eż rozmiar zniszczeń, będących wynikiem blisko 6-letniej okupacji hitlerowskiej, wywarł na nim szczególnie przygnębiające wrażenie. Polska jednak poczyniła już wielkie kroki na drodze do odbudowy i jasne jest, że w roku 1947 będzie już zupełnie inaczej, niż dziś, a zmiany na lepsze, jakie nastąpią w roku 1946, mogą przekroczyć najśmielsze oczekiwania. Zapytany o repatriację Polaków z zachodu, La Guardia odpowiedział, że wierzy w ich powrót do kraju. Przyśpieszenie akcji repatriacyjnej utrudnione jest działalnością emisariuszy b. rządu emigracyjnego, która podyktowana jest względami politycznymi.

Na zapytanie jednego z korespondentów zagranicznych, czy dyrektor naczelny UNRRA zadowolony jest ze sposobu rozdziału dostaw UNRRA w Polsce — La Guardia stwierdził z naciskiem, że wyczerpująca konferencja, jaką odbył z szefem misji UNRRA w Polsce gen. Drury, do którego żywi całkowite zaufanie, utwierdziła go w przekonaniu, że rozdział towarów UNRRA w Polsce jest całkowicie prawidłowy. Szczególnie cieszy go, że towary te otrzymują ci przede wszystkim, którzy najwydatniej pracują nad podniesieniem produkcji. Zapytany o możliwości dalszej pomocy dla Polski dyr. La Guardia wyjaśnił, że nie można jeszcze powiedzieć nic zupełnie pewnego. Rozmiar i sposób niesienia dalszej pomocy krajom zniszczonym zostaną dokładnie omówione i sprecyzowane w czasie nadchodzącej jesieni. Plan dostaw UNRRA dla Polski będzie wykonany do końca i zaległe dostawy będą trwały prawdopodobnie do kwietnia lub maja 1947 r. Gdy na zakończenie jeden z dziennikarzy — powołując się na sprawozdania niektórych korespondentów zagranicznych, którzy twierdzą, że gospodarka polska na Ziemiach Zachodnich zawodzi — zapytał dyrektora UNRRA o jego zdanie w tej kwestii — La Guardia odpowiedział: „Absolutnie nie zgadzam się z tymi panami".

WARSZAWA (PAP). Dnia 24 bm. około południa opuścili Warszawę po 4-dniowym pobycie w Polsce dyrektor naczelny UNRRA La Guardia oraz pp.: Howell (gen. kontroler UNRRA), Lilly (szef informacji), Feonon (delegat USA), Wood (delegat USA), Younger (delegat W. Brytanii), Pearson (delegat Kanady), Olsey (minister finansów Kanady), Iljuszenko (szef zaopatrzenia UNRRA w Londynie.

Na lotnisku żegnali odjeżdżających minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Jędrychowski, minister Przemysłu Minc, wicemin. Grossfeld, p.o. wicedyrektora dep. polit. MSZ prof. Złotowski oraz wyżsi urzędnicy różnych resortów państwowych. Obecni byli również przy odlocie ambasador USA Bliss Lane, radca ambasady radzieckiej Janoklew oraz szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury. Przed odlotem dyrektor La Guardia odbył dłuższą konferencję z ministrem Mincem. Dyr. La Guardia pożegnał Polskę następującymi słowami: „Muszę stwierdzić, że wysiłki Polaków przy odbudowie ich kraju są po prostu zdumiewające. Taka praca wywołuje szczere uznanie wszystkich narodów miłujących pokój. Świat powinien okazać najwyższą pomoc Polsce, która w pełni na to zasługuje".

Kontrtorpedowce brytyjskie wpłynęły do Bosforu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że 2 kontrtorpedowce brytyjskie mają przybyć w poniedziałek do portu w Stambule. Zgodnie z wiadomością radia tureckiego, ma to być przyjazna wizyta ze strony floty brytyjskiej.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że przybyły tam z Lizbony, a następnie odpłynęły do Neapolu amerykańskie okręty wojenne: 45.000 tonowy lotniskowiec „Franklin Roosevelt", krążownik „Hargo" jako okręt flagowy dowódcy śródziemnomorskich sił morskich USA, admirała Bernarda H. Beiri'ego, lekki krążownik „Rock" oraz kontrtorpedowiec „Perry" i „Cone".

W połowie września „Franklin Roosevelt" ma odwiedzić Tanger.

Cenne odkrycie

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Insbrucka, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii misja polska odnalazła 90 wagonów z turbinami i innymi cennym materiałem wywiezionym podczas wojny przez Niemców z fabryki związków azotowych w Mościcach.

Watrość tych urządzeń wynosi około 20 milionów złotych przedwojennych

Czerwony sztandar poprowadzi OM TUR-owców

do Polski socjalistycznej

Uroczysta akademia w rocznicę śmierci Stanisława Dubois w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W 4-tą rocznicę tragicznej śmierci Stanisława Dubois w sali posiedzeń KRN odbyła się uroczysta akademia ku czci wielkiego szermierza o sprawę socjalizmu. Salę szczelnie wypełniła młodzież OM TUR, członkowie PPS i liczne rzesze robotników Warszawy.

Na uroczystości była obecna żona zmarłego Kazimiera Dubois. Na podium na tle czerwono-niebieskich barw TUR, umieszczono portret Stanisława Dubois, a pod nim litery OM TUR i płonący znicz.

Przy dźwiękach hymnu narodowego weszli na salę entuzjastycznie witani wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe, premier tow. Osóbka-Morawski oraz sekretarz CKW PPS tow. Cyrankiewicz.

Zebranie otworzył sekretarz stołecznego OM TUR tow. Kobrzyński, zapraszając na przewodniczącego tow. Władysława Jagiełłę, który z kolei powołał prezydium, a następnie udzielił głosu tow. Osóbce-Morawskiemu.

PRZEMÓWIENIE TOW PREMIERA

„Czcicie dziś niewątpliwie nie tylko pamięć wspaniałego człowieka, który czynami i swoją męczeńską śmiercią potwierdził swe przywiązanie do dwóch wielkich idei socjalizmu i niepodległości swego kraju — rozpoczął mowę tow. Premier, zwracając się do młodzieży — ale czcicie symbolicznie przede wszystkim te same dwie i wielkie idee, dla których On pracował całe życie, za które cierpiał w więzieniach sanacyjnych i haniebnym Brześciu i za które poniósł śmierć męczeńską w hitlerowskiej katowni oświęcimskiej. OM TUR-owcy, jeśli chcecie serdecznie uczcić pamięć swego zmarłego wielkiego przywódcy Stanisława Dubois, to uczynicie to najlepiej idąc w ślady Zmarłego, służąc wiernie i godnie ideom niepodległości i socjalizmu. Wierzcie w socjalizm jako w najpiękniejszą ideę, jaka dotychczas wytworzyła kultura ogólnoludzka, która niesie człowiekowi i ludzkości wolność i pokój, sprawiedliwość i postęp społeczny.

Nie zapominajcie o tym — kontynuuje mówca — że obok nas działają inne partie i organizacje, które tak samo na swój sposób pragną dobra kraju i narodu. Z nimi musimy koniecznie znaleźć wspólny język i ugruntować harmonijną współpracę, a przede wszystkim odnosi się to do PPR i ZWM i AZWM „Życie". Tylko w zgodnej współpracy wytworzymy potężną siłę i zdołamy podołać nowym, trudnym i skomplikowanym zagadnieniom...

Odbudujemy Polskę nową, uprzemysłowioną, oświeconą, zdrową, bogatą, pełną szczęścia i wolności dla wszystkich, a w pierwszym rzędzie dla mas chłopskich, robotniczych i inteligenckich. Wierzcie gorąco, że tylko takiej Polski pragnie Polska Partia Socjalistyczna.

ZWIĄZANY Z NAMI NIEROZERWALNIE

Następnie przemawiał trzeci sekretarz CKW PPS tow. Henryk Jabłoński. Podkreślił on, że Stanisława Dubois do socjalizmu sprowadziło uczucie, gdyż kochał klasę robotniczą i młodzież robotniczą. To powiązało Go z masami, dlatego nie było rozbieżności między Jego ideami a działalnością.

STASIEK DUBOIS — NIEUSTRASZONY BOJOWNIK

Dłuższe przemówienie wygłosił tow. Obrączka, poświęcone wspomnieniom działalności St. Dubois symbolowi dążeń i walk, związanych w ostatnim dwudziestoleciu z polskim socjalizmem, którego młodzież OM TUR-owa jest składową częścią.

Tow. Obrączka ślubuje pamięci Zmarłego wzmocnienie wysiłku w kierunku usunięcia wszelkich niesprawiedliwości i ku odbudowie ojczyzny.

Ostatnie słowa swego przemówienia, często przerywanego oklaskami, mówca kieruje do stołecznego komitetu OM TUR, który dziś otrzymuje swój sztandar: „Pamiętajcie, że tu, w Warszawie, czerwone sztandary nie raz były strzępione kulami, że szli za nimi do boju nasi najwięksi bojownicy, jak Okrzeja, Baron, Dubois i inni, bojownicy, którzy się nigdy nie wahali. Niech ten sztandar będzie dla was symbolem walki i poprowadzi wasze szeregi do zwycięstwa, do niepodległej, socjalistycznej Polski".

Po swoim przemówieniu tow. Obrączka wręczył nowy sztandar chorążemu OM TUR-u ze słowami: „Można oddać życie, ale sztandaru oddać nie wolno". W tym momencie orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", a chór odśpiewał hymn młodzieży robotniczej. „Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas". Następnie chorąży złożył przyrzeczenie, że pod tym sztandarem młodzież OM TUR-owa dążyć będzie zawsze do ostatecznego celu, którym jest socjalizm.

W podniosłym nastroju, wśród okrzyków na cześć socjalizmu, wbijali gwoździe w drzewce nowego sztandaru: wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, premier rządu Osóbka-Morawski, sekretarz CKW PPS Józef Cyrankiewicz, ministrowie: Dąbrowski, Kaczorowski, Kurylowicz, Świątkowski, owacyjnie witana wdowa po Zmarłym, małżonka premiera Wisła Osóbka-Morawska oraz zasłużeni działacze partyjni.

Przewodniczący w imieniu komitetu organizacyjnego podziękował przybyłym na uroczystość członkom partii TUR-u, ZWM, ZAP i wszystkim obecnym za oddanie hołdu Zmarłemu, po czym odbyła się część artystyczna.

W paru słowach

Z Hamburga donoszą, że w strefie brytyjskiej musiano zwolnić z posad 12.700 osób, jak się okazało b. hitlerowców. Od początku akcji danazyfikacyjnej w tej strefie usunięto ze stanowisk 141 tys. zwolenników Hitlera.

Wielu ich jeszcze przebywa jednak na posadach.

— Z opublikowanych w prasie amerykańskiej we Frankfurcie dokumentów niemieckich wynika, że Wielki Mufti Jerozolimy był współpracownikiem niemieckiego wywiadu na Bliskim Wschodzie, współdziałając przy organizowaniu zamachów na wojska alianckie na ziemiach arabskich.

— Praski sąd ludowy skazał na śmierć Franciszka Eliska i Karola Arnosta oskarżonych o wydanie w ręce Gestapo członków czeskiego ruchu oporu.

Wielka Brytania pośredniczy

w rokowaniach holendersko-indonezyjskich

LONDYN (PAP). Według doniesień Reutera z Batawii, przybędzie tam brytyjski komisarz z południowo-wschodniej Azji, lord Killeran, celem dopomożenia w podjęciu rozmów między przedstawicielami Holandii i Indonezji. Rozmowy te przerwane zostały w marcu rb. „Manchester Guardian" zapowiada we wstępnym artykule bliski termin wznowienia rokowań zaznaczając, iż rząd holenderski przywiązuje wielką wagę do nowych rozmów i wyśle specjalną komisję. Sprawą zasadniczą — według dziennika — jest to, czy Jawa i Sumatra pozostaną w ramach królestwa Holandii, czy też otrzymają pełną niepodległość.

Niektórzy z przywódców indonezyjskich opowiedzieli się za utrzymaniem związku z Holandią w obawie, że całkowicie niezależna Indonezja mogłaby się stać „państwem marionetkowym". Stanowisko nacjonalistów indonezyjskich jest jednak nadal nieprzejednane.

Wojska brytyjskie mają opuścić Jawę do końca br. Na ich miejsce zaś przyjdą oddziały holenderskie, które — zdaniem „Manchester Guardian" — będą miały niemałe trudności na skutek nieopanowania jeszcze sytuacji w Indonezji.

Pandit Nehru

na czele nowego rządu Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że król Jerzy VI przyjął dymisję rządu tymczasowego i powołał nowy rząd, na czele którego stoi Pandit Juwaharlal Nehru, przewodniczący Kongresu.

Ogłoszony w New Delhi komunikat oficjalny podaje skład nowego rządu indyjskiego: Sardar Vallas hai Patel, dr Rajendre Prasad, C. Rajagopachari, Sarat Chandra Bose (wszyscy czterej z komitetu wykonawczego Konredu), John Mattahai (chrześcijanin — przemysłowiec indyjski z Bombaju), Sarsar Baldev Sing (wódz Sikhow), Asaf Ali (poseł muzułmański do kongresu) sir Shaffaat Ahmed Khan (muzułmanin nienależący do Ligi), Jagiivan Ram, (przewodniczący Ligi Klas Uspołecznionych i członek Partii Kongresowej), Ch. Bhabah (należący do kasty *pariasów*), Sayed Ali Baheer (przywódca odłamu muzułmanów Shia).

Do rządu wejdzie jeszcze dwóch członków muzułmanów. Nowy rząd tymczasowy złoży przysięgę 2 września.

Dosięgła ich

sprawiedliwość polska

BERLIN (PAP). Ze strefy amerykańskiej ma być w najbliższym czasie wydanych 9 zbrodniarzy wojennych Polsce, Francji i Czechosłowacji. Polsce będą wydani: Artur Fiebehen, b. komendant obozów Oświęcim, Lublin i Budzym oraz Herbert Zaecker, generał policji w „Generalnej Gubernii".

Studenci wszystkich krajów

przeciw faszyzmowi w Grecji i Hiszpanii

PRAGA (PAP). W piątym dniu obrad Światowego Kongresu Studentów w Pradze poszczególne komisje opracowały projekty rezolucji, jakie przedłożone być mają do uchwalenia plenum kongresu.

W rezolucji powziętej przez komisję pierwszą jest mowa o konieczności walki z faszyzmem, zwłaszcza na wyższych uczelniach akademickich, konieczności energicznego wystąpienia przeciwko reżimowi gen. Franco w Hiszpanii oraz o zbyt łagodnym postępowaniu władz w pewnych strefach okupacji w Niemczech w zakresie zwalczania ideologii faszystowskiej. Przedstawiciele kolonii i Stanów Zjednoczonych włączają do rezolucji uchwałę potępiającą imperializm na równi z faszyzmem. W rezolucji komisji drugiej domagają się uczestnicy kongresu stworzenia całego szeregu pomocniczych organizacji, któreby zapewniły studiującej młodzieży opiekę finansową, zdrowotną i naukową.

W rezolucji komisji 3 stwierdzono konieczność współpracy młodzieży z Organizacją Narodów Zjednoczonych w walce o zapewnienie światu trwałego pokoju, stworzenia międzynarodowej uczelni oraz zorganizowanie międzynarodowej służby prasowej, informującej o życiu młodzieży studiującej całego świata. Na ręce prezydium kongresu wpłynął telegram od młodzieży greckiej następującej treści:

„Studenci greccy pozdrawiają światowy kongres jako decydujący krok na drodze do rozwiązania problemu młodzieży studiującej i przyczynek do dalszego rozwoju demokracji. Mimo waszych protestów rząd odmówił wydania nam paszportów. Protestujemy kategorycznie przeciwko takiemu postępowaniu, które jest wyrazem antydemokratycznego reżimu w Grecji. Studencka sekcja E. P. O. N.".

Według wiadomości podanej przez prasę czeską w drodze do Pragi na światowy kongres studentów znajduje się 3 studentów hinduskich, którzy za swą działalność polityczną spędzili 7 lat w więzieniach indyjskich i obecnie są zwolnieni.

USA zaprzeczają

o rokowaniach w sprawie baz w Portugalii

WASZYNGTON (PAP) Rzecznik amerykańskiego ministra spraw zagranicznych zaprzeczył w środę, jakoby miały być prowadzone pertraktacje z rządem portugalskim w sprawie udzielenia Stanom Zjednoczonym baz w Portugalii. Urzędnicy amerykańscy, bawiący obecnie w Portugalii, mają jedynie za zadanie odbyć pertraktacje w sprawie wprowadzenia w życie porozumienia osiągniętego przez obydwa kraje dnia 30 maja. Porozumienie to dotyczyło usunięcia wojsk i urządzeń dwu lotnisk azorskich, z których korzystały podczas wojny Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Odnośna umowa dzierżawna wygasła dnia 2 czerwca br.

Katastrofalna burza

nawiedziła Czechosłowację

PRAGA (PAP) Wschodnie Czechy oraz środkowe Morawy nawiedziła przed kilku dniami katastrofalna burza połączona z gradobiciem. W powiatach czeskich Wysokie Myto i Litomysl uległo zniszczeniu kilkaset domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych w 55 gminach. Na szosach nagromadziły się takie ilości owoców, strąconych z drzew przydrożnych, że komunikacja samochodowa musiała być na przeciąg kilku godzin przerwana. Huragan szalejący na Morawach poczynił największe spustoszenia w okolicy Berna, gdzie ludność musiała się schronić do piwnic i betonowych poniemieckich bunkrów. Dachy niektórych domów zostały siłą wichru odrzucone na odległość kilkuset metrów. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany. Mieszkańcy wielu gmin na Morawach pozbawieni zostali dachu nad głową. W miejscowości Lhota spadł grad wielkości orzecha włoskiego, który zniszczył całkowicie tegoroczne zbiory.

Krupp przed sądem

BERLIN (ŻAP). — Prawdopodobnie w Berlinie, a nie w Norymberdze rozpocznie się w październiku proces przeciw kierownikom niemieckiego przemysłu z Kruppem i Thyssenem na czele, którzy jako zbrodniarze wojenni siedzą w więzieniach. W tym procesie, który odbędzie się w radzieckim sektorze Berlina, ława oskarżonych będzie znacznie liczniej obsadzona aniżeli w Norymberdze. Proces potrwa prawdopodobnie pół roku. Większość oskarżonych pochodzi ze strefy radzieckiej.

Noty W. Brytanii i USA przedstawiają

wtrącanie się w sprawy Polski

i stawiają nasze państwo w rzędzie kolonii

Rząd polski otrzymał dwie noty: od rządu Stanów Zjednoczonych i rządu Wielkiej Brytanii. Treść tych not nie została opublikowana, omówiło je tylko radio angielskie. Noty te, jak możemy wnosić z omówienia, **dotyczą polskich stosunków wewnętrznych i stawiają pewne żądania na temat ordynacji wyborczej i wyborów do sejmu, przewidzianych na jesieni bieżącego roku.**

Jako podstawę wystąpienia noty wskazują uchwały Krymskie i Poczdamskie.

Ta podstawa rozumiana jest w bardzo, naszym zdaniem, **opaczny sposób.** Nie dają one bowiem żadnych uprawnień nikomu do wtrącania się w nasze sprawy wewnętrzne. Mogłoby to nastąpić w jednym tylko wypadku: gdyby groziło Polsce, że rządy w niej obejmują ugrupowania faszystowskie, gdyż trzy wielkie mocarstwa nie mogłyby wówczas tolerować groźnego dla pokoju i bezpieczeństwa sąsiadów ogniska antydemokratycznego. Żadna z trzech wielkich układających się na Krymie czy w Poczdamie stron nie wyraziła dotychczas zastrzeżeń co do **demokratycznego charakteru naszych rządów.**

Uwagi na temat referendum, jakie są zawarte w nocie, są ogólnikami. **Istnieje zwyczaj, że w dokumencie tak oficjalnym, jak nota dyplomatyczna, unika się ogólników.** Jakie przyczyny spowodowały pominięcie tego bardzo pożytecznego zwyczaju?

Żądanie przesłania projektu ordynacji wyborczej dla dokonania poprawek przez rządy USA i Wielkiej Brytanii, zanim ta ordynacja zostanie uchwalona przez KRN, musi wywołać co najmniej zdumienie. Jest to zupełnie coś nowego w stosunkach międzynarodowych.

Na tego rodzaju nowości, usiłujące sprowadzić nasze państwo **do rzędu kolonii**, nie możemy przystać absolutnie. Wiążą się z tą sprawą „życzenia" co do sposobu przeprowadzenia głosowania, obliczenia głosów i t.p.

Jakie mają być w Polsce wybory, mówili przedstawiciele naszego rządu i partyj. Wszyscy są pod tym względem zgodni. Nie mamy nic przeciwko przyjazdowi specjalnych korespondentów zagranicznych. Niech przyjadą i obserwują. Niech krytykują. Niech opiniują. **Ale musimy sobie wyprosić w sposób najbardziej kategoryczny wtrącanie się w nasze sprawy wewnętrzne.** Nie jesteśmy napewno gorszymi demokratami niż Anglicy i Amerykanie. Działamy w innych warunkach, niż demokraci tych krajów. Wielu z nich to nawet dobrze rozumie, jak o tym świadczą głosy niedawnych naszych gości: Lasky'ego i towarzyszących mu osób.

Obie noty wydają się grubym nieporozumieniem. Byłyby zupełnie niezrozumiałe, gdyby nie to, że wiemy, jak to duch konserwatystów angielskich, mimo rządów Partii Pracy pannje nadal w angielskim Foreign Office, jak to południowi farmerzy z Missouri zaleli Biały Dom w Waszyngtonie.

Dwie prawie jednobrzmiące noty do Polski są tylko przejawem akcji starego świata, tego, który włada dziś Grecją, broni skrycie faszystowskich aspiracji we Włoszech, prowadzi wojnę w Indiach Holenderskich, robi „sztuczki" w ONZ i na Konferencji Pokojowej. Trzeba jeszcze wiele cierpliwości i opanowania, by doczekać się, kiedy z za demokratycznych dekoracji przestaną działać zgrani aktorzy.

Rząd gen. Franco nie wie

gdzie się podział Degrelle

BRUKSELA (PAP). Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański zawiadomił w piątek ambasadę belgijską, iż przywódca rexistów (faszystów belgijskich) Leon Degrelle opuścił granice Hiszpanii dnia 20 bm.

Czynniki oficjalne nie wiedzą, którędy i w jaki sposób to nastąpiło. Degrelle wsiadł rzekomo na statek w Bilbao. Przed ucieczką Degrelle otrzymał rozkaz wyjazdu w ciągu 8 dni. Wówczas opuścił szpital wojskowy w San Sebastian, w którym był internowany: od tej chwili ślad po nim zaginął.

Jak stwierdził gubernator San Sebastian, Degrelle nie udał się do wskazanego mu hotelu i nie dotrzymał zobowiązania meldowania się co 24 godz. w policji. Jak wiadomo, Degrelle był dowódcą t. zw. brygady walońskiej w czasie wojny i był dekorowany przez Hitlera za swe „zasługi". W grudniu roku 1944 został on skazany zaocznie na śmierć przez trybunał w Brukseli.

Za 4 miliony dolarów

żywności i lekarstw dla Polski

NOWY JORK (PAP) Donald Castelbery, szef misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, po powrocie z Warszawy udzielił korespondentowi „New York Times" wywiadu, w którym oświadczył, że praca Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce była skromnym dodatkiem do pomocy UNRRA. Podkreślił on, że Czerwony Krzyż będzie nadal udzielał pomocy Polsce, choć pomoc ta jest stosunkowo mała.

„Odbudowa gospodarcza Polski postępuje nadspodziewanie szybko naprzód" — oświadczył Castelbery. Nowy plan pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polski przewiduje zakup lekarstw i żywności za cztery miilony dolarów. Castelbery podkreślił, że misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce posiadała pełną swobodę ruchów na terenie całego kraju.

Cohen mianowany następcą

gen. Morgana

NOWY JORK (PAP) Następca generała Morgana dyrektor Meyer Cohen, mianowany przez La Guardię kierownikiem UNRRA na Niemcy, jest znanym w Ameryce specjalistą w sprawach emigracyjnych. Podczas wojny Cohen organizował emigracje robotników amerykańskich ze stanów wschodnich do zachodnich USA. Następnie zajmował się on osiedleniem robotników rolnych z Ameryki Środkowej do Kalifornii. Od roku 1944 kierował on działem, poświęconym opiece nad deportowanymi w ramach UNRRA. Następnie objął kierownictwo dyrektora działu repatriacji w kwaterze głównej UNRRA.

Dyktatura

opłaca się...

RZYM (PAP). Włoski urząd intendentury finansowej informuje, że wartość mienia Mussoliniego w Mediolanie szacuje się na przeszło 700 milionów lirów. Ponadto w Gargnano, Solo i Come znaleziono rzeczy olbrzymiej wartości, należące do b. dyktatora Włoch: meble orientalne, obrazy słynnych malarzy, medaliony, znany powszechnie naszyjnik „Annunziata", brylanty, złoto oraz 27 pak z cenną zawartością, które Mussolini miał przy sobie w czasie ucieczki.

Sekretarz generalny ONZ

występuje w roli mediatora

NOWY JORK (PAP). Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie podjął w ostatniej chwili próbę uzgodnienia poglądów 5 wielkich mocarstw w sporze o dopuszczenie nowych członków do ONZ. Trygve Lie zamierza dokonać tej próby na śniadaniu prywatnym, na które zaproszeni zostali przedstawiciele Francji, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, i Chin.

Jak twierdzą w kołach miarodajnych, Trygve Lie ma nadzieję, że różnice zdań będą mogły być wyrównane, zanim spór w przyszłym tygodniu wejdzie na forum Rady Bezpieczeństwa.

Jak dotąd stanowisko poszczególnych mocarstw nie ulegnie zmianie. Związek Radziecki przeciwstawia się dopuszczenia Portugalii i Transjordanii, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone — przystąpieniu Albanii i Mongolii, Francja zaś kategorycznie odmawia zgody na przystąpienie Syjamu.

Delegacja państw arabskich

na konferencji londyńskiej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje za oficjalnymi źródłami arabskimi nazwiska przewodniczących delegacji państw arabskich na konferencji w Londynie dotyczącej spraw Palestyny. Egipt — Hafis Rabadhan Pasza, przywódca partii nacjonalistów, Liban — Camille Chamoun, poseł libański w Londynie, Syria — Faris el Khoury, b. premier przewodniczący syryjskiej izby deputowanych, Irak — Nuri el Said, b. premier i przewodniczęcy senatu, Transjordania — Pamir Risai, premier, Hedzas — Emir Faisal, obecny premier, Palestyna — Jamal Hussejni, prezes egzekutywy Arabów palestyńskich.

Reprezentacja Jemenu nie jest jeszcze ustalona. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w początkach września.

Kosztowna słabostka

BERLIN (PAP) Przed sądem wojskowym w Berlinie rozpatrywano sprawę oficera byłej amerykańskiej wojskowej służby kobiecej Athleen Nash Durant, oskarżonej o przywłaszczenie klejnotów wartości 1.500.000 dolarów.

Słowo honoru

Rozmaite kraje w czasie minionych lat miały swoich fuehrerów. Miernoty polityczne, karły pozbawione czci i honoru, służalcy wszelakiego gatunku, zaprzańcy i bankruci polityczni wykorzystując chwilową koniunkturę, pasowali się na wodzów. Ślepo wierząc w zwycięstwo brunatnych hord i jego twórcy, organizowali na swoich terenach uzbrojone i umundurowane bandy, którym odpowiadała ideologia gwałtu, przemocy i zbrodni. Ambasadorzy Hitlera byli w wielu krajach. W jednych, mając większe wpływy, zmuszali uległe rządy do jawnego sprzymierzania się z Niemcami, w innych, rozgromionych przez Niemców, spełniali haniebną rolę wysługiwania się okupantowi przez tępienie ruchów wyzwoleńczych swoich rodaków, jak to było w Norwegii czy Belgii.

Kiedy nieubłagany koniec faszyzmu niemieckiego nadchodził, a każdy dzień przybliżał katastrofę, zdrajcy czynili wszystko, aby nie dostać się w ręce sprawiedliwości, szukali schronienia, u najbliższych ideowo przyjaciół, aby wykręcić się od zasłużonej kary. I tutaj właśnie można było odrazu zorientować się, gdzie istnieją jeszcze jawne agentury hitlerowskie. Główna szosa zbrodniarzy prowadziła do kraju rządzonego przez kata własnego narodu Franco. Tam między innymi znalazł schronienie, poparcie i opiekę Degrelle, przywódca faszystów belgijskich. Na skutek nacisku Hiszpania dała mu rzekomo nakaz opuszczenia tego kraju w ciągu ośmiu dni. I tutaj zaczyna się komedia, która jeszcze raz odsłania właściwe oblicze jawnego bastionu faszystowskiego, utrzymywanego dotąd na półwyspie Iberyjskim.

Wedle zapewnień gubernatora hiszpańskiego, Degrelle który opuścił szpital i miał udać się do hotelu, uciekł złamawszy słowo honoru. Zastanawiające jest jak w kraju, którego rządy znane są z krwawych praktyk stosowanych do swoich przeciwników politycznych, własnych obywateli, może uciec internowany przestępca, którego wydania domaga się jego macierzysty kraj. Jeżeli pozostawilibyśmy na boku nieco dziwną, wersalską formę tego internowania, polegającą na trzymaniu zbrodniarza w sanatorium i pierwszorzędnych hotelach, to jednak trudno ukryć zdziwienie i oburzenie, jakie zostaje wywołane tłumaczeniem faszystowskiego gubernatora, że zbiegły zbrodniarz złamał słowo honoru.

Kto to złamał słowo honoru, kto je dawał i kto je przyjmował jako zabezpieczenie przed ucieczką? Czy można w tym wypadku mówić o całym tym fakcie inaczej, jak o wyrafinowanym, **przygotowanym i obmyślanym,** oszustwie, na podstawie którego chce się w dalszym ciągu mydlić oczy opinii całego świata, której na gwałt się wmawia, że dzisiejsza Hiszpania nie jest związana z faszyzmem. Słowo honoru dawał Degrelle, więc indywiduum **pozbawione honoru,** zdrajca i zaprzaniec, którego działalność była nie tylko zaprzeczeniem najprymitywniejszych zasad etyki i moralności w życiu publicznym, ale cały jego sposób postępowania wykluczył na zawsze prawo stawiania go w rzędzie ludzi znających, co to honor Ci, którzy od niego to słowo przyjmowali, to przecież mordercy wolnych Hiszpanów, kreatury rządzące wbrew woli własnego narodu krajem, kaci, którzy we krwi topią każdy przejaw wolności, zdeprawowani organizatorzy ochotniczych legii, które wysyłali na bój przeciw demokratom i postępowcom całego świata. Czy między takimi partnerami można mówić o **Honorze?** Czy nie jest jasne dla każdego, że Degrelle został dobrze ukryty przed odpowiedzialnością?

Może ten wypadek otworzy oczy tym, którzy nie chcą widzieć.

WIK

Z celulozy i siarczku—tkanina

Jak pracuje fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie?

Któż nie zna sztucznego jedwabiu? — Śliczna, cieniutka tkanina, kordonki, czy nici do szycia wcale nie są uważane za materiały luksusowe. Ot, poprostu praktyczne, niedrogie i trwałością wcale nie ustępujące jedwabiowi naturalnemu.

W odległym o 50 km od Łodzi Tomaszowie Mazowieckim, znajduje się jedna z największych nię tylko w Polsce, ale nawet w Europie fabryka sztucznego jedwabiu, zwana „Wilanowem".

JAK SIĘ ZACZYNA

Ażeby zorientować się w produkcji sztucznego jedwabiu, po krótkim fachowym wykładzie dyr. Liwowskiego zwiedzamy fabrykę.

Magazyny. Wielkie, widne hale pełne są bel celulozy. Opakowania noszą stemple szwedzkie, bo też niedawno przyszedł ze Szwecji przez Gdynię transport tego podstawowego surowca do produkcji sztucznego jedwabiu.

Białe arkusze równiutko poukładane tworzą gigantyczne prostopadłościany. Podjeżdżają pod nie wózki, na które nakłada się po kilka pak celulozy i te wędrują do maszyn dziurkujących każdy arkusz.

W innej sali wielkie kądzie wypełnione wąskimi przegródkami wydzielają specyficzny zapach. — Tu znajduje się celuloza, zanurzona w 18 proc. roztworze ługu sodowego.

Po kilku godzinach kąpieli, celuloza idzie do „sieczkarni" — tak nazwałabym maszyny w rodzaju beczek w pralniach mechanicznych, wyposażone w ostre noże do cięcia celulozy.

DALSZE PROCESY

Poszatkowaną, przypominającą puch celulozą napełnia się zwykłe, blaszane naczynia i pozostawia się ją tak na przeciąg 4 dni. Nic nie jest w stanie zastąpić koniecznego procesu chemicznego, zwanego dojrzewaniem. Dopiero po przymusowej kwarantannie „dojrzałą" celulozę poddaje się działaniu siarczka węgla i po długotrwałej przeróbce otrzymujemy wreszcie pasma sztucznego włókna.

To jeszcze nie koniec, a raczej śmiało można powiedzieć dopiero początek długich procesów chemicznych, kąpieli koagulacyjnych, nim z mikrospokpijnego otworu filierki wyciśnie się prawie niedostrzegalna, pierwsza kolodionowa nić, jeszcze w stanie płynnym. Dopiero zamoczona w wodzie, poddana płukaniu i tężeniu snuje się prawdziwa już nitka jedwabiu na szpule.

HISTORYCZNA SALA

Jesteśmy w sortowni, na sali, gdzie waży się i sortuje wyprodukowany jedwab. Kolorowe pasma, dla odróżnienia produkcji różnych maszyn — nadają sali jakiś żywy charakter. Robotnice w białych fartuchach ze skupieniem pochylają się nad raportami. Na tej sali, przed czterema laty rozgrywała się historycznej wagi tragedia.

Tutaj właśnie w czasie zimy zamknęli Niemcy 4 tys. Żydów z Tomaszowa i okolic. Zimne betonowe ściany i betonowa posadzka dawały przytułek przez szereg tygodni nieszczęśliwym ofiarom sadyzmu hitlerowskiego.

Wiele trupów wyniesiono z imponującej swym ogromem sali.

GENIUSZ I... PUSTOTA

Już nie tylko szacunek, ale dziwny jakiś podziw, ogarnia zwiedzających w zetknięciu się oko w oko z tą ogromną potęgą wynalazczości.

A wszystko to jest przecież dziełem człowieka — fantastycznie wielkie piece siarczkowni, w których ogień nie wygasa przez 9 miesięcy w roku, a ludzie pracują w maskach gazowych i przędzalnia kolodionowa, gdzie ze wszystkich stron spływa i kapie woda z przeróżnymi odczynnikami chemicznymi, pod wpływem których grube, flanelowe kombinezony robotników rozpadają się jak z gazetowego papieru.

Wszystko to jest dziełem geniuszu ludzkiego.

— Czy doceni to ten, kto najczęściej styka się z cudem techniki i chemii...

Przecież to sztuczny jedwab — powie z pogardą elegantka, — odrzucając z niechęcią tkaninę, która tylko dlatego nie zdobyła jej uznania, że nosi imię „sztucznej". Nie widać na niej ani ciężkiej pracy, ani ogromu ludzkiej myśli twórczej, a szkoda... może mniej kapryszonoby.

H. Adamczewska

Węgiel na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż na karty węglowe okresu zimowego 1946/7, w składach sprzedaży opału włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej będzie sprzedawany

WĘGIEL W CENIE 112 ZŁ. ZA 100 KG.

na karty węglowe „Wg" — na odcinek nr. 2 po 150 kg.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że termin rejestracji kart na węgiel upływa z dniem 31 sierpnia br. oraz termin realizacji odcinka nr. 1 kart węglowych okresu zimowego upływa z dniem 7 września br.

40 milionów zeszytów

dostarczy „Społem" spółdzielniom uczniowskim

Zeszyty! papier i bloki do rysunków!, papiery kolorowe na okładki! O jakież ilości papierów woła każdy rok szkolny. Dobrze, że przez wakacje przemysł i handel ma czas przysposobić się do okresu najintensywniejszego zapotrzebowania — we wrześniu.

A nie jest to małą sztuką przy zdewastowanym w 50 proc. przemyśle celulozy, bez której nie ma przecież papieru piśmiennego. Niestety, Niemcy ogołocili polskie fabryki papiernicze z maszyn. Do przyszłego roku Zjednoczenie upora się z tymi brakami, a i świat pospieszył nam z pomocą np. Szwecja załatwia polskie zamówienia na maszyny papiernicze przed zamówieniami rodzimych fabryk papieru, które się zgodziły na tę preferencję dżentelmeńską.

Dostawcą zeszytów i t. p. dla całego szkolnictwa po cenach sztywnych jest Związek Gospodarczy „Społem". Zaspokoi się w ten sposób wszystkie spółdzielnie uczniowskie w 50 proc. ich zapotrzebowania. Resztę trzeba nabyć na wolnym rynku dwa razy drożej.

Cena urzędowa zeszytu waha się od 2.80 do 4 zł. Niestety, najtańszy gatunek niebardzo nadaje się pod atrament. Nic dziwnego, że brak na ten towar odbiorców. W magazynach „Społem" zostało po sezonie ubiegłym 4 miliony tych najtańszych zeszytów.

Zapas ma być rozsprzedany po zł. 1.— zeszyt i zastrzeżony wyłącznie dla wsi. Wieś otrzyma oprócz tego poważną część produkcji papierniczej, bo około 500 ton w ramach akcji „Przemysł dla wsi". W akcji tej uczestniczy w 80 proc. „Społem" i w 20 proc. P. C. H. Przydział stanowią zeszyty, papier kolorowy glansowany, pakowy, bibułka do papierosów i t. p.

Zapotrzebowanie szkolnictwa na zeszyty wynosi w roku szkolnym około 40 milionów sztuk.

Przed wojną sama produkcja „Społem" pokryłaby połowę tego zapotrzebowania. Wszakże fabryki „Społem" w Warszawie i w Kielcach wyrabiały 2 miliony zeszytów miesięcznie. Brak linearek hamuje rozwój tej aktywności spółdzielczej.

Nietylko jednak oświata woła o setki wagonów papieru. Trzeba zaspokoić głody urzędów, handlu, przemysłu, osób fizycznych. Przydziały dla wszystkich tych kategorii konsumentów ustanawia Komitet Ekonomiczny Ministrów i Główny Urząd Planowania.

Plany są kwartalne. Np. na potrzeby spółdzielczości, objętej Związkiem Gospodarczym „Społem" poszło w I kwartale b. r. 1.200 ton, w II kwartale 3.800 ton, w III zaś 3.400 ton.

Głód na papier pakowy jest nasycony, trudno tylko o lepsze gatunki, zależne od dostaw celulozy. Na poprawę w tym dziale produkcji trzeba poczekać do roku przyszłego, kiedy ruszy 40 papierni śląskich, dziś nieczynnych m. inn. z powodu braku fachowców, przetrzebionych przez wojnę.

Szkolenie nowych kadr jest już w toku. Powstało Liceum Papiernicze we Włocławku. Na Politechnice łódzkiej otwiera się dział papierniczy przy katedrze włókienniczej. Gdy — w ramach planu trzyletniego — zrealizują się wszystkie prace przygotowawcze, zdolność produkcyjna w papiernictwie będzie w Polsce 5-ciokrotnie wyższa od przedwojennej.

Na razie: oszczędzajmy, a wystarczy. Rok bieżący lepszy będzie od ubiegłego, a nadzieja na zupełnie dobry 47—48 niech pomaga do znoszenia braków.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta miasta Łodzi z dnia 24 sierpnia 1946 r.

W porozumieniu z Nadzwyczajną Komisją Mieszkaniową m. Łodzi i na zasadzie art. 24 i 25 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami (Dz. U. R. P. Nr. 4/46 poz. 27) zarządzam co następuje:

1. Oddziały kwaterunkowe miejskie od dnia 26 sierpnia br. przyjmować będą do załatwiania tylko wnioski o przydział samodzielnych mieszkań jednoizbowych i dwuizbowych (to znaczy jednopokojowych z kuchnią); wnioski o przydział większych lokali i o dokwaterowanie do lokali niedostatecznie zaludnionych należy składać do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej m. Łodzi (ul. Piotrkowska Nr. 113, III piętro).

2. Wszelkie dotąd orzeczone eksmisje nie będą wykonywane dopóty, dopóki nie będą zatwierdzone przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową m. Łodzi.

Jednocześnie przypominam, że niedopuszczalne jest zajmowanie zgodnie z art. 5 ust. 1 cyt. dekretu mieszkań bez uprzedniego uzyskania przydziału właściwej władzy, a *przeto osoby, które zajmują mie*szkania samowolnie nie posiadając przydziału, będą bezwzględnie z takowych usunięte, choćby nawet wykazały swe prawo do uzyskania przydziału.

Za Prezydenta Miasta Łodzi
(Gallas Kazimierz)
Wiceprezydent Miasta Łodzi.

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich podaje do publicznej wiadomości, że posiadacze zezwoleń na zajmowanie miejsc na targowiskach miejskich oraz umów na dzierżawę sklepów w halach targowych miejskich winni przedstawić przy uiszczeniu opłat dzierżawnych na m-c wrzesień br. kartę rejestracyjną na rok 1946.

Nieprzedstawienie karty rejestracyjnej przy uiszczaniu opłat za m-c październik pociągnie za sobą natychmiastowe unieważnienie zezwolenia i przekazanie tego miejsca innej osobie.

Łódź, 24 sierpnia 1946.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Jeszcze jedna banda

zlikwidowana w pow. łaskim

Od roku grasowała na terenie pow. łaskiego nieuchwytna banda. Na czele bandy liczącej 12 osób stali: Bogucki Jan i Pol Karol volksdeutsch, obaj z Konstantynowa, oraz Bogucki Józef z Prusznowic, gminy Lutomiersk.

Banda na swoim sumieniu ma napady rabunkowe z bronią w ręku na gospodarzy na drogach publicznych oraz zamordowała funkcjonariusza kolejowego z Karsznie.

28 czerwca przywódca bandy Bogucki został zatrzymany i osadzony w areszcie, skąd po dwóch dniach zbiegł. Niedługo cieszył się wolnością, ponownie został aresztowany.

Ujęci bandyci i wspólnicy zostali przekazani Prokuraturze Sądu Doraźnego.

Teatr Kameralny

„ROXY"

Roxy, tytułowa bohaterka komedii amerykańskiej Barry Connersa, granej obecnie z dużym powodzeniem w Teatrze Kameralnym, jest młodą dziewczyną, powiedzieć możnaby nawet — dziewczynką, jeżeli nie przesłyszałem się o jej 19 latach. W domu — rodzina, a nawet przyjaciele rodziny (Tony Anderson) nazywają ją trochę pogardliwie „Bąkiem".

W języku naszym posiadamy dużo przezwisk dla dziewcząt, którymi obdarzamy je, zależnie od wieku, typu i temperamentu. Znamy smarkule, gąski, podfruwajki, wiercipięty, rozkoszne trzpioty, aniołki, kozak-dziewczyny, hajduczki i kluchy. Klasyfikacja ta jest niewyczerpana i można ją uzupełniać do nieskończoności, in plus i in minus. (Wyrastają z nich potem żabki, gęsi, kury domowe, kwoki, lwice, anioły, smoki, klępy i sekutnice, oraz żony, żoneczki i kapłanki domowego ogniska'.

Roxy jest produktem klimatu amerykańskiego. Łączy w sobie poczciwość, prostoduszność, naiwność, z pewną domieszką amerykańskiego sprytu i przedsiębiorczości. Nie brak jej osobistego wdzięku, co czyni ją sympatyczną pod każdą szerokością geograficzną.

Lecz cóż! Los osadził ją w środowisku nie do pozazdroszczenia. Matka — domowy tyran, jędza, i histeryczka, starsza siostra — macierzy wizerunek czysty! Trzęsą obie baby całym domem, w którym Roxy jest za kopciuszka. Na szczęście ma ona naturalnego sprzymierzeńca i punkt oparcia w ojcu, pantoflu przyczajonym. Kocha on i rozumie swoją Roxy, więc kiedy nadchodzi godzina, decydująca o szczęściu dziewczyny, budzi się w nim lew! Poskramia w porę i rozstawia po kątach obie mącicielki domowego pokoju.

Zasadniczo, Roxy jest jednak sama kowalką własnego losu. Jest jej niedobrze, czuje swą małość i słabość w porównaniu z piękną i uwodzicielską siostrą, protegowaną nadto przez wszechmocną w domu matkę. Pragnęłaby więc za wszelką cenę poprawić swą życiową szansę, co jej tym potrzebniejsze, że kocha się beznadziejnie w odpalonym konkurencie do ręki starszej siostry.

Ukochany obiekt, jak często z mężczyznami bywa, ani się domyśla, co w trawie piszczy. Roxy jest i dla niego „bąkiem", na którego nie zwraca się uwagi. Ale od czegóż żyjemy w Ameryce, gdzie wszechpotężna reklama w każdej sytuacji podać nam może pomocną rękę — za jedne X dolarów! Roxy nie byłaby córą swej ojczyzny, gdyby nie była przekonana o sile i znaczeniu życiowym reklamy. Chce się oświecić i wyróżnić, zwrócić na siebie uwagę tego głupiego Tony Andersona, który jest mądry tylko w sprawach spekulacji parcelami. Nabywa więc taką księgę wszelkiej sciencji, pełną, o której reklama głosi, że szalenie podnosi klasę umysłową swoich nabywców i gwarantuje im wyróżnienie.

Zaczyna więc nagle Roxy zdumiewać swe otoczenie aforyzmami, pełnymi niesłychanej głębi i oryginalności myśli:

„Nie płaczcie, bo szkoda łez z powodu rozlanego mleka!... — i tak było w nim za dużo wody!"

Albo:

„Cały świat jest wielką sceną, na której trzeba tylko umieć ustawić kulisy".

Lub:

„Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. Wobec tego — nie kształćcie swego syna na grabarza!"

Rodzina zaczyna podejrzewać Roxy o bzika. Oczarowany jest tylko Tony Anderson, który, dzięki tym powiedzonkom, zaczyna patrzyć na Roxy innymi oczyma.

Reszty łatwo się już domyślić...

Roxy odtwarza Janina Łukowska. Rolę tę, zapewne, grać można rozmaicie. Jeśli jednak chodzi o stworzenie postaci przekonywającej, prawdopodobnej i żywej, to Łukowskiej dzieło to udało się znakomicie. Jej Roxy żyje. Jest logiczna, konsekwentna w każdej sytuacji, w każdym ruchu i odezwaniu się. Zdobywa też sobie szybko sympatię całej widowni.

Sekunduje jej dzielnie Adam Mikołajewski w roli ojca. Jest dobroduszny, naturalny, a pomimo farsowej szarży w scenie poskramiania sekutnicy nic nie traci z miłego normalnego człowieka.

Zdaje mi się, że Zofia Ordyńska przejaskrawia nieco rolę pani Harrington i czyni ją przez to mniej prawdopodobną. Lecz może jest to i konieczne, by doprowadzić stronę przeciwną do białej gorączki.

Grace Tamary Pasławskiej jest drapieżna w swym egoizmie, amerykańska w uwodzicielstwie, szarmancka i elegancka, kiedy się pawi w swej seledynowej sukni lub wampowato połyska naprawdę pięknymi oczami.

Ludwik Tatarski zagrał dzielnego parcelatora i niedomyślnego amanta sympatycznie, bo naturalnie i z wdzięczną swobodą.

Michał Melina gra chyba zastępczo epizodyczną rolę Billa Caldwella.

Nie mogę nic zdecydowanego powiedzieć o grze Marii Szumowiczówny w roli Mary Baxter...

Całość, jak zawsze w Teatrze Kameralnym, przygotowana pod względem reżyserskim i dekoracyjnym bardzo starannie.

Moralny sens sztuki możnaby wyrazić w szeregu aforyzmów à la Roxy:

„Nie pożyczaj płaszcza nawet rodzonej siostrze, bo gotowa odbić ci tym płaszczem ukochanego mężczyznę".

„Ukochana kobieta uszczęśliwi cię najpewniej, wychodząc za mąż za kogo innego".

„Rurki do włosów mogą być nielada orężem w ręku zdeterminowanego mężczyzny".

Publiczność bawi się na „Roxy" doskonale i żywo oklaskuje wszystkich wykonawców z Janiną Łukowską na czele.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

BELGIA PRZEŻYWA KRYZYS

Obecny układ sił politycznych uniemożliwia stabilizację tego kraju

Niedawno zakończony kryzys rządowy w Belgii, szósty od momentu uwolnienia kraju, zwrócił uwagę na brak stabilizacji politycznej w tym kraju.

Znana ze swego rozsądku politycznego Belgia nie może dotąd znaleźć drogi, która by zapewniła jej możliwość skupienia wysiłków społeczeństwa dla podniesienia gospodarczego kraju, — tym bardziej, że koła oficjalne Brukseli nie wróżą zbyt długiego żywota obecnemu rządowi Huysmans'a.

SZEŚĆ RZĄDÓW W KRÓTKIM CZASIE

Pierwszy rząd jedności narodowej utworzony po uwolnieniu kraju pod przewodnictwem Pierlota, składał się z socjalistów, katolików, komunistów i liberałów.

Odejście komunistów w listopadzie 1944 r. wprowadziło do rządu większą ilość przedstawicieli partii katolickiej.

Trzeci rząd van Ackera był również rządem koalicyjnym z udziałem komunistów.

W lipcu 1946 r. w związku z dyskusją na temat abdykacji króla, ministrowie katoliccy ustąpili z rządu, będąc zastąpieni przez socjalistów.

W lutym 1946 powstał piąty z kolei rząd trzech partii lewicowych (socjalistów, komunistów i liberałów) pod przewodnictwem van Ackera, po rozbiciu którego nastąpił długi okres kryzysu, zakończony utworzeniem rządu przez Huysmans'a, burmistrza Antwerpii i b. przewodniczącego II Międzynarodówki.

A MIMO TO — ROZWÓJ GOSPODARCZY

Tak jak z jednej strony zbyt szybko po sobie następujące kryzysy rządowe wykazały brak stabilizacji palitycznej, tak z drugiej strony okazało się, **jak silne i zdrowe muszą być podstawy ustroju Belgii**, jeśli w tym chaosie politycznym Belgia nie przestała rozwijać się gospodarczo, będąc jedynym z byłych krajów okupowanych, który **doszedł już do poziomu standartu życia sprzed r. 1939.**

Jedną z zasadniczych przyczyn braku stabilizacji rządowej, wywołanej brakiem zasadniczej większości w Parlamencie jest ordynacja wyborcza. Cały szereg jej klauzul niedopuszcza do szybkich i większych przesunięć w układzie sił w parlamencie.

Gdyby przypuścić, że w niedługim czasie miałyby miejsce nowe wybory, któreby jeszcze silniej podkreśliły sukcesy partii katolickiej odniesione w ostatnich wyborach z lutego br., to niemniej katolicy nie uzyskaliby jeszcze wystarczającej większości w Parlamencie, która by pozwoliła im na wzięcie władzy w swe ręce.

PREMIER NIE CHCE BYĆ GALERNIKIEM

Przykładem ilustrującym bezdroża parlamentaryzmu belgijskiego jest fakt, że poprzedni rząd van Ackera przeszedł **większością jednego głosu.**

Trudno też się dziwić, że po dymisji rządu, van Acker oświadczył przed parlamentem:

„Różne miałem zawody w mym życiu: byłem murarzem, robotnikiem portowym, marynarzem. Nie chce jednak być galernikiem".

Do takiego samego wniosku doszedł w kilkanaście dni później Spaak, któremu nie udało się uzyskać większości w Parlamencie dla rządu przez siebie stworzonego.

Tak, jak przy formowaniu poprzednich rządów zasadniczą trudnością była różnica między partią katolicką i partiam robotniczymi na temat **oceny działalności króla w okresie okupacji**, tak dziś na pierwsze miejsce wyszły rozgrywki ściśle partyjne.

CZY NOWY KONFLIKT?

Ostatni rząd Kamila Huysmans'a składa się z socjalistów komunistów i liberałów, oraz 3 specjalistów od zagadnień ekonomicznych.

Większość kilku głosów, który uzyskał on w Izbie niższej a większość tylko jednego głosu w Sonacio, pozwalają przypuszczać, że w niedługim czasie będziemy świadkami **nowego konfliktu**. Dlatego też można zaryzykować twierdzenie, że tak długo, jak będzie istniał obecny układ sił politycznych w parlamencie, tak długo Belgia nie odzyska stabilizacji rządowej.

R. W.

Przeciw Polsce i Łużycom

Prowokacyjny ton przemówienia

niemieckiego działacza, popieranego przez Anglosasów

BERLIN, (SAP). — Reakcyjne koła niemieckie, które chwilowo znalazły swą cichą przystań w stronnictwie CDU, czyli Christlichdemokratische Union, **popieranym zresztą wydatnie przez Anglosasów**, w obliczu zbliżającej się Konferencji Pokojowej nad Niemcami, rozpoczęły **wielką ofensywę antypolską pod hasłem: „Nie oddamy granic Wschodnich!"**.

Jakub Kaiser, przywódca CDU, przemawiał ostatnio w mieście Goerlitz, tuż nad granicą polską na wielkim wiecu:

„Jeśli chcecie — wołał Kaiser — aby Niemcy były zdrowe, nie odcinajcie im kończyn. Sprawa granic wschodnich musi być mądrze rozwiązana. **Aż ciężko jest pogodzić się z myślą — mówił dalej Kaiser — że po drugiej stronie Nysy Polacy rządzą na naszych starych ziemiach"**.

Następnie mówca zaatakował Narodowy Komitet Łużycki w Warszawie oraz Polskie Towarzystwo Przyjaciół Łużyc oraz ich polityczne koncepcje. Ostro też napadł **na projekt powołania do życia państwa łużyckiego ze stolicą w Budziszynie**, twierdząc, że są to czyste fantazje, albowiem narodu łużyckiego prawie nie ma.

— „Nieprawdą jest — wołał na wiecu zacietrzewiony Kaiser — że mamy w Niemczech pół miliona Łużyczan, jak to twierdzą źródła polskie i czeskie. Może jest ich kilkadziesiąt tysięcy, ale sami o tym wiele nie wiedzą. Niech Polacy lub Czesi, jeśli mają serca, wezmą sobię ich do siebie, skoro tylu Niemców wyrzucili. Jestem pewien — zakończył Kaiser — że politycy w Warszawie i w Pradze zdziwią się, jak mało Łużyczan odezwie się na apel przeprowadzki".

Warto zaznaczyć, że Kaiser jest bardzo wpływową jednostką w Niemczech. Amerykanie liczą się z nim poważnie, a gazety pełne są jego oświadczeń.

Tego jeszcze nie było

Angielskie zarządzenia

muszą zyskać uprobatę... Niemców

HAMBURG (ŻAP). — Na posiedzeniu strefowej rady doradczej oświadczył gen. Robertson, zastępca dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych, że odtąd wszystkie zarządzenia i projekty ustaw władz okupacyjnych, przed wejściem w życie, **przedłożone zostanie do zaopiniowania radzie doradczej.** By ożywić wymianę zdań gen. Robertson będzie częściej wizytował radę, tak samo urzędnicy władz okupacyjnych ożywią swój kontakt z radą.

Dalej oświadczył gen. Robertson, że po zjednoczeniu gospodarczym Niemiec nastąpi zwarcie polityczne, by w ten sposób wyłonić nowe Niemcy.



Prasa demokratyczna

Dawno nie pisałem o obywatelce Zajączko, wdówce po dwóch mężach, ostatnio zaręczonej ze Stachną.

Stachna przez dłuższy czas siedział w kozie za udział w pracy na ziemiach zachodnich. Była to, jak mówiła obywatelka Zajączko, grubsza sprawa polityczna. Chodziło o większą partię wyścielanych mebli, odzyskanych w Jeleniej Górze. Wypuścili go ostatecznie, lecz dłuższy pobyt w odcięciu od świata, zniechęcił działacza definitywnie do pracy pionierskiej.

— Dziennikarstwem się teraz zajmam ob. Redaktorze —oświadczył wczoraj, przy spotkaniu na Piotrkowskiej ulicy.

— ?

— Tak jest. Kiosk z gazetamy sobie otworzyłem. Tem drukowanem słowem demokraytcznem kształcę nauczycieli.

— I jakże się panu powodzi? — spytałem.

— Narzekać nie można Interes szedłby, żeby nie ludzie, którzy ideję demokratyczną zamącają. Dziennikarstwo jest sztuką piękną, o wiele człowiek głos odpowiedzialny posiada i poczucie orientacji politycznej!..

—?...

— Dziennikarz, o wiele żyć pragnie, wiater polityczny odczuwać musi. Jadzie się raz na lewo, raz na prawo! Wiedzieć trzeba, co krzyczeć!... Minęli już caszy tej świętej referenduchny, kiedy człowiek za Mikołajczyka po 10 złotych murowanych na numerze zarabiał!...

...Nic tam nie było takiego!... Ale kiedy się człowiek rozdarł: „Ostatni list Ojca świętego do ministra Mikołajczyka", to cała ulica stawała i nikt się o tego dziesiątaka nie targował. Ale po tem potrójnem demokratycznem taknięciu passa się urwała. „Populamiaka się ludzkość teraz dopomina, a już najwięcej się o te minione numery dopytuje...

Dochodziliśmy właśnie do stoiska Stachny, którego podczas przerwy obiadowej zastępowała sama obywatelka Zajączko. Rzuciłem okiem na ławę, na której leżały stosy gazet, „Popularniaka" jednak wśród nich nie zauważyłem.

— Dlaczego to? — pyta.

— To wyższa polityka, Redaktorze! Cóż, mordobicia się obawiam! — „Poplarniak" oczywiście w sklepie jest, tylko go musowo pod spodem ukrywać trzeba. Dużo się dziś na niego różnych obywateli żołądkuje. Dawniej, to tylko same najbogatsze państwo narzekało. Najgrubsi i najtłuśćsi panowie! — Wynoś się — powiadali z tym czerwonym kolorem, — „Ludową" mnie podawaj, a nie ten organ Polskiej Partii, od którego mnie cholera bierze i cała kieszeń się trzęsie!

I teraz ciągle ktoś organu tego się czepia i na honor jemu nadeptuje. Ja wiem, że polityka tajemniczość swoją posiada, ale nie potrafię wymiarkować tej zawziętości przeciw tej Polskiej Partii Socjalistycznej, na której cześć ten święty „Czerwony Sztandar" ułożono!

Że o wiele ma to być ta święta wspólna droga, to niechże będzie już wszystkim za te równe 2 złote!

KIEŁ.

Abisynia żąda

przyłączenia Erytrei i Somali

Memorandum w sprawie traktatu z Włochami

PARYŻ, (SAP). — Delegacja Abisynii złożyła w sekretariacie konferencji paryskiej memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.

Abisynia podkreśla swoje historyczne i ekonomiczne prawa do dwu kolonii włoskich: Erytrei i Somali. Należy też pamiętać o traktacie z 1884 r. między Anglią, Egiptem i Etiopią w sprawie uznania suwerenności Etiopii w tych krajach.

W 1885 r. Włochy zajęły Massana, port nad morzem Czerwonym i ciągle powiększały swe zdobycze, aż do czasu swej przegranej pod Adua w 1896 r. Niestety, — brzmi memoriał w podstępnej nielegalnej walce Włochy zajęły całą Etiopię w 1935 roku.

W lutym 1940 r. walka rozgorzała na nowo, władze angielskie poparły Etiopię i rozpowszechniały proklamację Negusa, który powrócił po to, aby Etiopia wraz z Erytreą i Somali odzyskały wolność. Anglia w 1944 roku przekazała Negusowi notę, w której wyraża sympatię dla dążeń etiopskich. Prawa ekonomiczne Etiopii do Erytrei są bardzo silne. Erytrea importuje 80 proc. towarów, potrzebnych jej do życia z Abisynii, a z drugiej strony dostęp do morza jest dla Etiopii kwestią życiową.

Abisynia żąda od Włoch odszkodowania pieniężnego za wszystkie straty,

Pierwsze wyniki

działalności Kom. Mieszkaniowej

Już w przyszłym tygodniu nastąpią przydziały mieszkań dla robotników

Jak już wczoraj dokładnie podawaliśmy, sprawa uporządkowania odcinka mieszkaniowego na terenie Łodzi weszła w stadium praktycznej realizacji. Wysyłane na miasto komisje wypełniają skrupulatnie swoje czynności. Wypełnione formularze wpływają do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, gdzie służą jako podstawa do wydawania orzeczeń o wysiedlaniu względnie odpowiednim dogęszczaniu nieprawnie i niesłusznie zajmowanych wielkich przestrzeni mieszkaniowych, gdzie bardzo często w lokalach 6 — 8 pokojowych wiodą sobie spokojny żywot 2 — 3 osoby, mające lukratywne dochody bez mozolnej pracy. Należy zwrócić uwagę na fakt, że zagrożeni w swych dotychczasowych, bezkarnych praktykach mieszkaniowych spekulanci, przypuścili już utartym i sobie właściwym zwyczajem szturm do uczciwości i bezinteresowności kontrolerów, spełniających swój obywatelski i społeczny obowiązek.

TYSIĄCE NIE POMAGAJĄ.

Kilkadziesiąt wypadków już w tym krótkim czasie urzędowania komisji, jest najlepszym dowodem, jakich środków chwytają się ci, w których nieprawnie przywłaszczonych mieszkaniach będą jutro mieszkali robotnicy i pracownicy naszego miasta.

Kontrolerzy przynieśli do lokalu Komisji Mieszkaniowej obok szczegółowo wypełnionych formularzy, również załączniki w postaci grubych tysięcy złotych. które wręczyli im tytułem przekupstwa i łapówek poszczególni spekulanci. Pieniądze zostały przyjęte, zrobiono w każdym wypadku dokładny spis numerów banknotów i załączono je jako dowód rzeczowy do akt sprawy. Nie jest przecież do pomyślenia, aby tego rodzaju metody mogły uchodzić bezkarnie. Abstrahując od tego, że we wszystkich tych wypadkach decyzje Komisji będą przyśpieszone, jej orzeczenia wydawane będą zgodnie ze stanem stwierdzonym na miejscu, a niezależnie od tego sprawy usiłowanego przekupstwa będą natychmiast skierowane do właściwych czynników dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej tych, którzy swoim postępowaniem wprowadzić chcą w nasze życie metody korrupcji i przekupstwa.

Jeżeli o tych rzeczach już dzisiaj piszemy, czynimy to z dwóch powodów. Po pierwsze, aby zwrócić uwagę opinii publicznej na sposoby, używane przez elementy aspołeczne i szkodliwe, a z drugiej strony aby przestrzec wszystkich tych, którzy liczą na jakąkolwiek pobłażliwość stworzoną sobie szeleszczącymi banknotami Polskiego Banku Narodowego. Każda taka próba skończy się nietylko uzasadnionym wyrzuceniem z mieszkania, ale i dotkliwą karą, nad którą rozmyślać będą winowajcy, za zakratowanymi oknami albo w obozach pracy przymusowej.

PIERWSZE PRZYDZIAŁY MIESZKAŃ.

Niezależnie od tego, w miarę otrzymywania materiału od komisji mieszkaniowej, będziemy ogłaszać nazwiska wszystkich, którzy próbować będą tych niegodziwych czynów w stosunku do czynnika społecznego z całą ofiarnością spełniającego swoje zaszczytne obowiązki. Już w przyszłym tygodniu, po posiedzeniu komisji dla wydania orzeczeń, będą dokonane pierwsze wsiedlania pracujących do mieszkań, które zostały im przyznane. Praca ta obliczona jest dokładnie, planowo, z przestrzeganiem wszelkich w takich wypadkach ważnych przepisów i rozporządzeń. Jest jasne, że sprawność aparatu Komisji zależna będzie także w wielkim stopniu od należytego przestrzegania przez zainteresowane strony, poleceń jakie będą otrzymywały. Pełne poczucia odpowiedzialności i taktu stanowisko obywateli wykonujących zarządzenia komisji mieszkaniowej, zapewnią systematyczny i planowy przebieg tej akcji.

CELOWE PLOTKI.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że zainteresowane w szerzeniu zamętu jednostki, rozpuszczają różnego rodzaju wyssane z palca wersje o masowych wysiedlaniach, o kontrolach mebli czy urządzeń, o badaniu stopy życiowej poszczególnych lokatorów i innych grubymi nićmi szytych kawałach. Podkreślamy stanowczo, że kontrolerzy mają tylko jedną misję do spełnienia. Zbadać wielkość mieszkania i ilość zameldowanych tam osób. Szerzone brednie mają na celu próby paraliżowania akcji, która dawno już dla ogólnego dobra powinna była być przeprowadzona.

Doceniając ważność tej akcji będziemy systematycznie informować szczegółowo naszych Czytelników o przebiegu prac komisji, i z tego miejsca prosimy również o podawanie nam do wiadomości o wszelkich ewentualnie spostrzeżonych nadużyciach czy niedokładnościach. Z całym naciskiem podkreślamy, że skład Komisji daje całkowitą gwarancję rzetelnego. sprawiedliwego i prawnego załatwienia wszelkich zagadnień związanych z sytuacją mieszkaniową naszego miasta.

Gdzie jest kasjer?

(Stg.) Kto często jeździ naszymi kolejami, zna dobrze trudności i braki naszego kolejnictwa. Z bałaganem kolejowym dawno już skończyliśmy i nikomu nie trzeba specjalnie przypominać, jak podróżowało się towarówkami w zeszłym jeszcze roku, jak obijało się sobie boki w przepełnionych do ostatnich granic wagonach i przedziałach. Nikt już również nie odbywa podróży, ani na dachach, ani na stopniach. Czasem tylko jacyś jadący na gapę ludzie siedzą skurczeni w harmonijkach międzywagonowych. Coraz lepiej także z punktualnością. Rozkład jazdy jest przestrzegany i pociągi przybywają i odjeżdżają w przepisanym czasie.

Jak z tego wynika, poprawa jest oczywista, aczkolwiek daje się jeszcze we znaki brak wagonów, aczkolwiek nie zapłonęły jeszcze lampki w przedziałach, aczkolwiek wiele jeszcze kłopotu z urządzeniami dworcowymi etc. etc.

Ale doceniając całkowicie trudności, na jakie napotyka całkowita **normalizacja stosunków w kolejnictwie**, które wielu ludziom psują krew, ale które, są stosunkowo łatwe do zlikwidowania.

Jedną z tych bolączek, to praca kas na dworcach. W ośrodkach większych, jak w stolicy. Łodzi, Krakowie, czy Katowicach, kasy funkcjonują dość sprawnie i są zawsze otwarte dla podróżnych. Natomiast w miastach mniejszych, na stacyjkach, na których pociągi zatrzymują się wszystkiego na parę minut, z pracą kas nie wszystko jest w porządku. Przeważnie podróżni zmuszeni są szukać kasjera. Okienka kas otwierają się dopiero na kilkanaście minut przed przybyciem pociągu i — rzecz zrozumiała — że zdenerwowani, spieszący się podróżni, popychający się nawzajem w długich kolejkach, złorzeczą na porządki. Trzeba przyznać, że nie bez racji.

Co robią funkcjonariusze kolejowi, obsługujący kasy, przez długie godziny, kiedy na stacjach nie ma ruchu? Gdzie się podziewają? Dlaczego nie umożliwia się pasażerowi **kupna biletu, powiedzmy, na** godzinę przed wyruszeniem w drogę *W małych miastach nie ma* biur podróży, nabywanie zaś biletu w ostatniej chwili jest przeto dla wielu ludzi dużą niewygodą. A bywa i tak, że podróżny machnie ręką i wogóle zrezygnuje z kupna biletów. Wsiada do przybywającego pociągu w charakterze „gapowicza", pozbawiając skarb państwa znacznych wpływów.

A co gorsza — kontrolerzy kolejowi są w ostatnich czasach rzadkością w wagonach i wiele nieuczciwej braci szabrowej, czy spekulanckiej najwyraźniej w świecie sytuację tę wykorzystuje. Rezultat — sztuczny tłok na niektórych liniach, zwłaszcza podmiejskich.

Te anomalie trzeba i można łatwo usunąć.

Przed nowym rokiem szkolnym

Rozkwit szkolnictwa zawodowego

Liczba szkół dokształcających wzrosła wielokrotnie

We wczorajszym numerze omówiliśmy szereg problemów szkolnictwa powszechnego i średniego ogólnokształcącego. Tak samo, jak władze kładą zasadniczy nacisk na realizację systemu powszechnego nauczania, który objąć winien wszystkie dzieci do lat 15, akcentowana jest w większym bodaj jeszcze stopniu potrzeba dalszego zreformowania szkół zawodowych.

Odbudowujący się w szybkim tempie przemysł potrzebuje fachowców na wszstkich szczeblach produkcji Bez dopływu nowych sił nie zrepolonizujemy szybko Nadodrza i nie podążymy za tempem rozwoju przemysłu.

Obecnie, w przede dniu otwarcia nowego roku szkolnego notujemy wielki wzrost liczby szkół zawodowych. Szkół takich różnego typu, bez kursów skróconych, będzie 169. Są one przeznaczone dla pracujących, którzy przekroczyli 19 rok życia, przyczym nauka odbywać się tam będzie m. in. również systemem przyśpieszonym.

Czynne będą zasadniczo trzy typy szkół: Szkoły dokształcające (w Łodzi 7, a w okręgu — 57) są trzyletnie. Uczęszcza do nich młodzież zatrudniona w przemyśle, która zwalniana jest z pracy na 3 dni w tygodniu, na 18 godzin lekcyjnych. Koszty nauki pokrywa zakład pracy w ten sposób, iż wypłaca uczniom pełne pobory, traktując naukę, jako pracę. Szkoły te, według nowej reformy zrównane są w prawach ze szkołami średnimi. Absolwenci ich muszą po zakończeniu szkoły przejść na 1 rok dodatkowo do liceum, jeśli pragną dostać się na wyższe uczelnie naukowe. W wypadku zakończenia szkoły zawodowej, w której kurs jest 2-letni (skrócony), można być przyjęty do wyższego zakładu naukowego po przejściu 2-letniej nauki w liceum, jak w gimnazjach ogólnokształcących.

Drugim typem szkół zawodowych są 3-letnie gimnazja zawodowe (w Łodzi 15, w okręgu szkolnym — 112). Z uwagi na brak fachowców zorganizowane zostały do tych gimnazjów klasy wstępne dla młodzieży powyżej 15 lat o cenzusie conajmniej 7 klas szkoły powszechnej.

Trzecim typem są licea zawodowe (w Łodzi 8, w okręgu 19). Do liceów będą utworzone klasy wstępne.

Oprócz wymienionych szkół zawodowych czynnych będzie w tym roku w Łodzi 35 kursów zawodowych, zorganizowanych przy instytucjach społecznych. Kursy te trwają od 6 miesięcy do 1 roku i choć wydają świadectwa z ukończenia, to jednak świadectwa te nie dają prawa wstępowania do szkół wyższego typu.

Bolączką szkolnictwa zawodowego jest tak samo, jak w szkołach ogólnokształcących, brak kadr nauczycielskich, aczkolwiek wybitni specjaliści, wykładowcy szkół zawodowych otrzymywać mogą 100 proc. dodatek do poborów. To wszystko nie daje jednak wykładowcom dostatecznych warunków i stąd zjawisko odpływu ze szkół zawodowych przy kuratorium do szkół fabrycznych. Podczas gdy przemysł płaci za lekcję 200 zł., to szkoły zawodowe nie mogą więcej dawać nauczycielowi, jak 50 zł. Obywatelskiemu stanowisku większości nauczycielstwa zawdzięczyć jednak należy normalne funkcjonowanie szkolnictwa zawodowego.

St. Gel.

Prymusi bez promocji

Ciężkie położenie emerytów kolejowych

Jeśli zrobimy rachunek naszych osiągnięć w dziedzinie odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych, to każdy musi przyznać, że olbrzymie i rzucające się w oczy sukcesy osiągnęły w tej dziedzinie Polskie Koleje Państwowe. Przy ocenie osiągnięć PKP **musimy schylić z szacunkiem głowę w uznaniu wysiłku i ofiarności polskiego kolejarza.** Trzeba było widzieć tę brać kolejową, jak się zabierała do pracy pod nosem uciekającego okupanta. Nikt im poborów nie wypłacał, nikt im godzin pracy nie wyznaczał. Bez pieniędzy, pozbawieni snu, o głodzie i chłodzie pełnili służbę po kilkadziesiąt godzin z rzędu, byle utrzymać chlubne tradycje polskiego kolejarza. Kolejarz polski położył wielkie zasługi przy odbudowie zniszczonego Państwa, **zdał swój egzamin obywatelski celująco, a Państwo odmówiło mu promocji do klasy uprzywilejowanej.** Odwrotnie, zepchnięto go na szary koniec stołu, gdzie żywi się okruchami i stale niedojada.

Polski kolejarz ma na tyle wyrobienia obywatelskiego, na tyle poczucia sprawiedliwości, **że nie domagał się nigdy i nie domaga się i teraz dla siebie specjalnych przywilejów.** Ale słusznie żąda, aby był traktowany przez Państwo **na równi** z innymi, którzy swój trud i ofiarną pracę na jego ołtarzu składają. Ale słusznie oburza go los starszego towarzysza pracy, emeryta PKP, którego zaopatrzenie emerytalne urąga wszelkim wymogom socjalnym (kilkaset złotych na miesiąc). Jeśli okupant skazywał na śmierć głodową emerytów PKP, to przynajmniej mógł uzasadniać swoje stanowisko brakiem moralnych zobowiązań wobec nich. Przecież oni pracowali tylko dla Polskiego Państwa. Gdy jednak mówimy o dobrych tradycjach PKP, to musimy pamiętać, że **je tworzyli ci Emeryci, którzy teraz żyją w b. ciężkich warunkach.**

Jest sprawą wielkiej wagi, aby odpowiednie czynniki tę bolesną drzazgę z serc polskich kolejarzy jak najprędzej usunęły.

K. W.

Półkolonie P. C. K.

w Rudzie Pab. zakończone

(J) W dniu wczorajszym odbyło się w Rudzie Pabianickiej zamknięcie tegorocznego sezonu półkolonijnego PCK dla robotniczych dzieci Łodzi.

Półkolonie te zostały stworzone z inicjatywy Pełnomocnika Oddziału Łódzkiego PCK — w ramach szeroko zakrojonej akcji charytatywnej, finansowej z szczupłych funduszów własnych, pochodzących ze składek, ofiar itp. i trwały przez cały miesiąc.

Polski Czerwony Krzyż podkreśla obywatelskie stanowisko Rady Zakładowej i Dyrekcji ŁWEKD, które zapewniły dzieciom bezpłatne przejazdy tramwajami.

Dzieci znajdowały się przez cały czas pod troskliwą opieką sióstr CK, zapewnione miały dobre wyżywienie (trzy posiłki w ciągu 9 godzin),

Kierownictwo półkolonii z ob. Rybakową na czele stanęło wraz z całym personelem na wysokości zadania, jak to słusznie podkreślił pełnomocnik Oddz. Łódzk. PCK, ob. Podfilipski w podziękowaniu swym dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy nie szczędzili wysiłku, by zmniejszyć krzywdę dziecka, skazanego na pobyt letni w zadymionym mieście.

25. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-41
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej Zgierska 61).

TEATRY

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.

Dziś dnia 24 sierpnia o godzinie 19 min. 30 przemiła komedia amerykańska Barry Connersa pt Roxy z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 10-ej.

TEART KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wielkim powodzeniem piękna operetka P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar". Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Ślaski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, A. Chronicki, Wł. Szczawiński. T. Ślązak.
Kasa teatru czynna od godz. 11.
Uwaga! Już wkrótce najpiękniejsza operetka F. Lehara „Wesoła wdówka".

CYRK Nr. 3
Al. Kościuszki 5/7
Ostatnie dni pobytu!

Doborowy program, 16 atrakcji światowych. Początek przedstawień o godz. 19,30 — wtorki, czwartki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30.

Ceny zniżone na przedstawienia popołudniowe o godz. 16,30 w dni powszednie.

OGNISKO METODYCZNE PRACY SWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR. w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.
Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13. (Kr. 291/M)

UWAGA FRYZJERZY!

Zarząd Związku podaje do wiadomości wszystkim członkom, że w dniu 26 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie pracowników fryzjerskich i sił pomocniczych.
Stawiennictwo obowiązkowe.
Zarząd.

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

RADIO

fala 224 m.
Program na niedzielę, 25 sierpnia 1946 roku

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne...". 7.05 kalend. histor. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 Program na dziś. W-wa: 8.25 Muzyka z płyt. Poznań: 9.00 Nabożeństwo z kościoła w Poznaniu. 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Najciek. aud. przyszł. tygodn. 10.45 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi?" pog. M. Zagajnego: 1. „Pierwszy taki pobór". 2. Pog. dr. Emila Adlera p. t. „Łódzki Świat pracy przechodzi do ofensywy". 10.55 Aud. dla wsi: a. muzyka, b. Poradnik rolniczy w opr. inż. F. Bajkowskiego p. t. „Nawożenie pod oziminy", c. muzyka. 11.20 Pog. społeczn. mgr. K. Sokoła p. t. „Twierdza polskości". 11.25 Co piszą radiosłuchacze? 11.30 Koncert wiolonczel. A-moll op. 129 R. Schumanna z płyt. Kraków: 11.58 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki. Katowice: 12.06 Poranek symfon. w przerwie radiokronika i przy głośniku. 13.30 Niemcy po wojnie. W-wa: 13.40 Aud. wojskowa. 13.55 Najciekawsze aud. przyszł. tygodn. 14.00 aud. dla świetlic wiejskich: 14.35 Chwilka biura studiów. 14.40 Słuchowisko „Więzień Bastylii". 15.20 Recenzje. 15.30 Koncert Kapeli Lduowej F. Dzierżanowskiego. 16.00 Słuchow. dla dzieci. 16.20 Aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.35 Kwadrans Kuźnicy w opr. M. Buczkówny. W-wa: 16.50 Kronika kultury. Poznań: 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". W-wa: 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodn. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Łódź w programie ogólnopolskim: 18.45 W ramach aud. „Uśmiech i piosenka" „Łódzkie Zuchy" pióra Z. Ościenia w reż. T. Markowskiego. W-wa: 19.10 Mozaika muzyczn. 19.30 dziennik. 20.00 Podróż po świecie. „10 minut poezji". Łódź: 21.00 Fel. W. Baranowskiej p. t. „Humor Warszawski w czasie okupacji". 21.10 Koncert życzeń (część I-sza). Poznań: 22.00 Aud. rozrywkowa. W-wa: 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 ostat. wiad. dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga). 23.55 Program na jutro, zakończenie audycji i hymn do 24.00.

ZMIANA TRAS LINII TRAMWAJOWYCH

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż począwszy od dnia 26 sierpnia br. pociągi linii nr. 10 kursować będą właściwą trasą, tj. zamiast ulicą Daszyńskiego, ul. Marsz. Stalina oraz linia nr. 14 zostaje uruchomiona.

Z powodu robót ziemnych na ul. Daszyńskiego aż do odwołania zostają zmienione trasy linii nr. 4 i 9.

Linia nr. 4 kursować będzie do Chojn, ul. Rzgowską, ul. Kilińskiego, ul. Pomorską, Plac Wolności, ul. Limanowskiego do Żabieńca.

Linia nr. 9 kursować będzie ul. Kopcińskiego, ul. Tramwajową, Narutowicza, Piotrkowską, Plac Wolności, 11 Listopada do Zdrowia.

Jednocześnie zawiadamia się mieszkańców Marysina III-go, ż ostatni pociąg linii 13-ej w stronę ul. Łagiewnickiej z Placu Wolności odchodzi o godz. 22,25, zaś z ul. Łagiewnickiej do wozowni o godz. 22.52.

PRZETARG

Gazownia Miejska w Łodzi, ul. Targowa Nr. 18 ogłasza przetarg nieograniczony na budowę instalacji ogrzewania VI-go zbiornika gazu parą średnio-prężną oraz regulatorni i domu mieszkalnego przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 77.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa 18 do dnia 9 września 1946 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę instalacji ogrzewania VI-go zbiornika, ul. Srebrzyńska Nr. 77".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Gazowni Miejskiej w Łodzi, Wydział Zakupów, ul. Targowa Nr. 18.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na złożenie ofert o godz. 10 rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami wysokości 5 proc. sumy zaoferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa Nr. 18, a kwit o wpłaceniu załączyć do koperty z ofertą.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

Łódź, 23 sierpnia 1946 roku.
Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„WIELKI WALC"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CZTERECH NA POSTERUNKU"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„KONFLIKT"
HEL ul. Legionów 2-4	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„JEZEBEL"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„UWODZICIEL"
ROMA ul. Rzgowska 34	„A. B. C. MIŁOŚCI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SREBRNA FLOTA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„POWRÓT"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„NIEUCHWYTNY SMITH"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„POWRÓT"
MUZA Ruda Pabianicka	„KWIAT MIŁOŚCI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„LISTY Z POLA BITWY"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30. w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17 18,30. Niedziele i święta 15,30. 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 10.30 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

MĄŻ DWUSTU KOBIET - ojciec 31 żyjących synów

Jak żyje i pracuje najpotężniejszy władca arabski?

Najpotężniejszym bezsprzecznie władcą arabskim jest król Hedżasu Ibn Saud. Sposób, w jaki rządzi krajem, jego przyzwyczajenia i prywatne życie są naogół mało znane. Niewielka ilość szczegółów, która dotarła do wiadomości publicznej, pozwala jednak zapoznać się biliżej z sylwetką władcy.

KRÓL PRACUJE.

Dzień rozpoczyna król bardzo wcześnie. Wstaje na godzinę przed wschodem słońca i czyta koran. Kiedy z minaretów jego stolicy El Riad odezwą się głosy muezinów, król poraz drugi odmawia przepisane modlitwy. Skolei bierze kąpiel poranną i pije bardzo mocną herbatę.

Po tym skromnym posiłku rozpoczyna załatwianie spraw państwowych. Najpierw przyjmowani są ministrowie, którzy składają królowi sprawozdania o wydarzeniach w kraju, ruchach szczepów i t.d. Potem tłumacze zdają relacje z nocnych audycyj zagranicznych radiostacji. Z sytuacją międzynarodową zapoznaje się król dokładniej, czytając telegramy nadesłane przez jego zagraniczne misje. Wiadomości te stanowią następnie temat dyskusji z pierwszym współpracownikiem króla — ministrem finansów Abdullah el Sulejmanem.

Koło godziny drugiej najważniejsze sprawy państwowe zostały już załatwione i król przyjmuje skolei potentatów całego kraju. Uważą bowiem, że przez osobiste przyjmowanie ich może się najlepiej poinformować o wadach i błędach państwowej administracji. Audjencje kończą się przed modlitwą południową, którą król odmawia publicznie, udając się naprzemian do coraz to innego meczetu.

Po modlitwie południowej król spożywa obiad. Potem w swym prywatnym gabinecie studiuje akty polityczne czy gospodarcze, albo rozpatruje kierowane do niego prośby.

Zajęcia państwowe kończy późno po południu — przed trzecią modlitwą. Modlitwę tę odmawia w swych prywatnych apartamentach, a po odprawieniu modłów wyjeżdża zazwyczaj na dwie godziny z miasta, ażeby w pustyni znaleźć wypoczynek i odprężenie.

Po powrocie na zamek wysłuchuje jeszcze krótkiego sprawozdania z ostatnich telegramów i wiadomości. Spożywa w gronie swej rodziny kolację.

Punktualnie o 10-ej wieczór udaje się na spoczynek.

PRAWIE DWIEŚCIE ŻON.

Rodzina króla, w której gronie spędza zazwyczaj każdy wieczór, jest niezwykle liczna. Zgodnie z przepisami koranu Ibn Raud nie posiada i nie posiadał nigdy więcej aniżeli 4 legalne żony. Mimo to w ciągu swego życia ożeniony był z prawie dwustu kobietami. Były to małżeństwa zawierane przeważnie ze względów politycznych. Dzięki nim bowiem Ibn Saud zapewnił sobie pokrewieństwo, a przez to i poparcie szeregu najwybitniejszych rodzin w kraju.

Po rozwodzie żony te pozostawały w El Riad żyjąc dostatnio w żeńskiej części pałacu królewskiego, lub też wychodziły zamąż za wpływowych i potężnych szeików, czy naczelników plemion.

Zgodnie z tradycją król oprócz żon legalnych posiada także i oficjalne nałożnice, które jednak nie są arabkami, lecz pochodzą z północnej Afryki z Sudanu i t.p.

Z obecnych czterech żon Ibn Sauda, jedna jest córką Szeika Raszyda, który był kiedyś zawziętym przeciwnikiem króla, druga jest córką niemniej potężnego szeika północnego Hedżasu. Dwie pozostałe są kuzynkami króla.

31 ŻYJĄCYCH SYNÓW i nieznana ilość córek.

Ibn Saud posiada ogółem 31 żyjących synów, liczba zaś córek jest nieznana. Wszystkie te dzieci żyją dostatnio. Najstarszy syn Emir Saud jest następcą tronu, drugi Emir Feisal wicekrólem Hedżasu, trzeci Emir Mansur pełni rozmaite funkcje dyplomatyczne. Poza tymi trzema synami ani jeden z potomków króla nie był zagranicą.

Wychowanie książąt odbywa się w specjalnej szkole. Uczą się w niej koranu i uzyskują pewne wykształcenie ogólne. Języków obcych nie uczą się wcale. Wielki zato nacisk położony jest na ich fizyczny rozwój. Książęta uczą się strzelać, jeździć konno i przechodzą wojskowe przeszkolenie.

Większość z nich namiętnie poluje, a każdy z nich posiada własny samochód.

Na 1,500 samochodów zarejestrowanych w Arabii Saudyjskiej około 500 należy do królewskiego dworu.

Dyplomatom zagranicznym nie wolno mieszkać w stolicy.

Gdy król przybywa do miasta portowego Dżeddy, przyjmuje przebywający tam korpus przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych. Jest to dla nich jedyna okazja osobistego zetknięcia się z królem. Nie wolno im bowiem, ani osiedlić się w stolicy, ani opuszczać Dżeddy, by udać się do wnętrza kraju.

Dzięki izolacji w jakiej żyje Ibn Saud wywieranie jakiegokolwiek wpływu na niego jest uniemożliwione i dlatego też może jest on dziś najbardziej bodajże niezależnym monarchą ze wszystkich arabskich władców.

A. F.

Ze sportu

WYŚCIG KOLARSKI

o nagrody przysłane z Ameryki

(sk) Jak już o tym donosiła swego czasu łódzka prasa sportowa, z kierownictwem klubu sportowego Wima nawiązał kontakt listowy dawny jego członek i wychowanek Kucharski, znany przed wojną kolarz, przebywający już od szeregu lat w Ameryce. Z inicjatywy Kucharskiego Wima przystąpiła do organizowania wyścigu kolarskiego ku uczczeniu pamięci ś. p. Jaskólskiego, dawnego zawodnika Wimy, klubowego kolegi Kucharskiego, zamordowanego w czasie wojny przez Niemców.

Kucharski dla uczestników tego wyścigu zapowiedział szereg nagród jak również przyrzekł nadesłać Wimie nieco sprzętu kolarskiego. W ostatnich dniach kierownictwo Wimy otrzymało pierwszą przesyłkę z Ameryki. Jest nią złota statuetka Victorii, przeznaczona na nagrodę przechodnią. W najbliższych dniach należy spodziewać się nadejścia dalszych paczek od Kucharskiego, które widocznie zatrzymały się gdzieś w drodze, gdyż jak dawny zawodnik donosi listownie swemu klubowi zostały one przed pewnym czasem wszystkie jednocześnie wysłane pocztą.

Poza tym zwycięzcę, mającego się odbyć wyścigu, czeka dalsza nagroda w postaci pobytu w Ameryce na koszt żony Kucharskiego.

Jak się dalej dowiadujemy, Wima ustaliła już termin wyścigu, którego zorganizowanie zaproponował Kucharski. Odbędzie się on 14 września na trasie Łódź—Piotrków—Tomaszów—Łódź. Start i meta na boisku Wimy.

Kto wejdzie do A klasy

(sk) Jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej klasy A rozpocznie się już 15 września. Do tego czasu z klubów B-klasowych musi się wyłonić zespół, który wejdzie do czołówki łódzkiego piłkarstwa na miejsce wyeliminowanego z rozgrywek A-klasowych TUR-u Kutno.

Jak wiadomo, łódzka klasa B, podzielona była na szereg grup, które zakończyły już również mistrzowskie rozgrywki. Obecnie rozpoczyna się cykl spotkań między przodującymi klubami w poszczególnych grupach, celem wyłonienia mistrza, który wejdzie w skład klasy A. Rozgrywki te, do których przystępuje 8 zespołów z Łodzi i okolicy, prowadzone będą systemem olimpijskim, a to w celu jak najszybszego ukończenia ich ze względu na bliski już termin rozpoczęcia się jesiennej rundy.

W dniu dzisiejszym odbędą się pierwsze spotkania z cyklu tych rozgrywek, a mianowicie w Tomaszo-

Wszystkie posesje i lokale

muszą być zaopatrzone w tabliczki porządkowe

Obwieszczenie Nr. 3 o numeracji nieruchomości i mieszkań na terenie „Wielkiej Łodzi“

Na podstawie § 27 pkt. 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 655) oraz art. 9 poz. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 roku o ustaleniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 850) — zarządzam co następuje:

§ 1. Wszystkie nieruchomości (domy), działki budowlane i place, położone przy ulicach i placach publicznych, znajdujących się w granicach „Wielkiej Łodzi“, winny być zaopatrzone we właściwy numer porządkowy nieruchomości, umieszczony na tabliczce metalowej w sposób widoczny i trwały przy wejściu od strony wewnętrznej nieruchomości. Cyfry powinny być wykonane w kolorze białym na niebieskim tle.

§ 2. Właściciele nieruchomości obowiązani są utrzymywać w należytym stanie tabliczki z numerami porządkowymi.

§ 3. Wszystkie lokale na terenie poszczególnych posesji, stanowiące samodzielną całość użytkową, czy to jako mieszkania zamieszkałe, czy niezamieszkałe, jak również lokale handlowe lub przemysłowe, winny być zaopatrzone w kolejny numer, w sposób widoczny i trwały za pomocą tabliczki o rozmiarach przynajmniej 5x7 cm, z czarnym numerem na białym tle, umieszczonej nad każdym wejściem do danego lokalu.

§ 4. Wykaz numerów lokali winien być umieszczony nad każdym wejściem prowadzącym do danej grupy lokali i oznaczać ściśle, do jakich lokali wejście to służy.

§ 5. Numeracja lokali winna rozpoczynać sie przede wszystkim od budynku frontowego (o ile taki istnieje), przy czym numery początkowe należy umieszczać nad mieszkaniami (lokalami) położonymi na parterze.

§ 6. W korytarzu każdego domu, tuż przy bramie w miejscu widocznym winien być umocowany, trwale i czytelnie sporządzony oraz dla każdego dostępny, wykaz numerów wszystkich bez wyjątku lokali danej posesji, z wyszczególnieniem nazwisk i imion głównych lokatorów i sublokatorów. Pod wyżej wspomnianym wykazem musi być podane na specjalnej wywieszce nazwisko i imię oraz dokładny adres osoby, odpowiedzialnej za prowadzenie czynności meldunkowych a nadto informacja, wyjaśniająca gdzie i u kogo przechowana jest domowa książka meldunkowa.

§ 7. Budynki nowowznoszone winny być zaopatrzone w numerację, określoną niniejszym rozporządzeniem przed oddaniem ich do zamieszkania.

§ 8. Wymienione oznaczenie nieruchomości i mieszkań oraz wykazy lokali w poszczególnych posesjach winny być wprowadzone w terminie do dnia 30 września 1946 r. pod nadzorem Działu Technicznego (Biura Planowania) Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi.

§ 9. Winni niewykonania postanowień niniejszego rozporządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze, przewidzianej w art. 24 pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 roku, o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 309), zmienionego ustawą z dnia 15 marca 1932 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 38/32), niezależnie od zastosowania do opornych środków przymusowych w myśl § 43, pkt. 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 653) oraz art. 11 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 roku o ustaleniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 850).

§ 10. Osoby, które złośliwie usuwają, niszczą albo uszkadzają tabliczki z numeracją nieruchomości podlegają w drodze administracyjnej karze, przewidzianej w art. 10 wyżej cytowanego rozporządzenia Prezydtna Rzeczypospolitej Polskiej o ustaleniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości.

§ 11. Obwieszczenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

Zarząd Miejski w Łodzi zawiadamia, że posiada jeszcze pewną ilość tabliczek emaliowanych z numerami porządkowymi, które można nabywać w cenie 30 zł. za sztukę w Biurze Planowania Miasta przy ul. Piotrkowskiej Nr. 17 w godzinach od 8.30 do 11.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—091006 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2.